

Newsweek KULTURA PREMIERY



FILM

ŚPIEWAK JAZZBANDU 🍷🍷🍷🍷🍷🍷

REŻ. WOJCIECH KOŚCIELNIAK TEATR ŻYDOWSKI W WARSZAWIE

Narodziny gwiazdy

WOJCIECH KOŚCIELNIAK WIE, JAK ZROBIĆ MUSICAL. Najpierw z powodzeniem przeniósł na muzyczną scenę m.in. „Chłopów” Reymonta, teraz przygotował w Teatrze Żydowskim światową prapremierę „Śpiewaka jazzbandu”. Spektakl inspirowany słynnym filmem z 1927 r. dzięki muzyce Mariusza Obijalskiego pulsuje szaleńczym rytmem amerykańskiego jazzu, a jednocześnie ma w sobie urok uniwersalnej przypowieści o pogoni za marze-

niami. Narratorem jest przygrywający na pianinie Taper, snujący opowieść o zbuntowanym synu żydowskiego Kantora, który od pieśni religijnych wolał jazz. Twórcy umiejętnie dialogują z filmowym pierwowzorem, łącząc kino z teatrem i rewią. Na pustej niemal scenie klimat Wschodniego Wybrzeża USA lat 20, gdzie synagogi sąsiadowały z nocnymi klubami, budują filmowe projekcje rzucane na oddzielający widownię i scenę ekran z przeźroczystej

tkaniny. Czasem ukazują się na nim także same dialogi – część scen bowiem rozgrywa się w ciszy jak w niemym kinie. Ale ten świat ożywa przede wszystkim dzięki świetnemu aktorstwu. Na tle znakomitych scen zbiorowych, w choreografii Eweliny Adamskiej-Porczyk, błyszczą soliści – Paweł Tucholski jako Kantor Rabinowitz oraz Irena Melcer jako uzależniona od sceny królowa Broadwayu Mary Day w przeboju „Reflektory”. Gwiazdą jest jednak Daniel Antoniewicz w roli syna marnotrawnego Jacka Robina. Ma w sobie energię, swobodę i wdzięk, a melancholijna „Alabama” w jego wykonaniu zachwyca.

MICHAŁ CENTKOWSKI